

Tysiące rąk..? Miliony rąk..?

Choć pojęcie „czynu społecznego” budzi u wielu z nas ambiwalentne odczucia, idea nieodpłatnej pracy na rzecz lokalnej społeczności jest nam bliska – wynika z przeprowadzonych na początku kwietnia br. przez program Masz Głos, Masz Wybór Fundacji Batorego badań na reprezentatywnej grupie 1000 dorosłych Polaków.

Aż 62% respondentów pozytywnie odpowiedziało na pytanie o gotowość do dobrowolnej, nieodpłatnej pracy na rzecz swojego najbliższego otoczenia (społeczności lokalnej, osiedla, dzielnicy, gminy, lub miasta), na przykład do sadzenia drzew w parku, malowania sal w szkole lub przedszkolu, remontu placu zabaw czy włączenia się w organizację festynu.

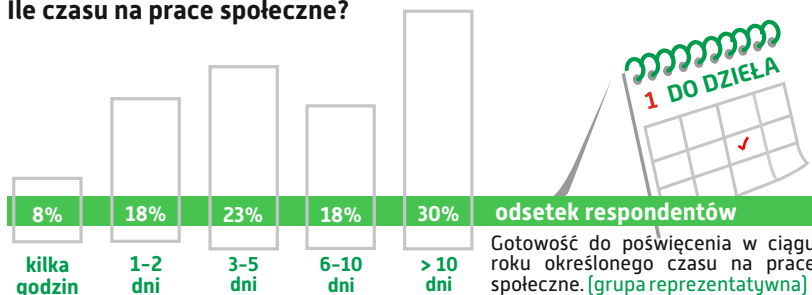
Do wspólnej pracy zgłosiłaby się porównywalna liczba kobiet i mężczyzn (odpowiednio: 63 i 61% pozytywnych odpowiedzi), przy czym odsetek chętnych najwyższy jest w grupie osób z wykształceniem wyższym (77%), a najniższy wśród dorosłych z wykształceniem podstawowym (45%).

Różnice wyraźne są również dla poszczególnych grup wiekowych. Rekordowo pozytywnie do pomysłu bezpłatnej pracy odnoszą się osoby w wieku 35-44 lat - w grupie jeż aż 81% respondentów wyraziło gotowość udziału w „czynie społecznym”. Najtrudniej chętnych do współpracy byłoby znaleźć w grupie osób najstarszych, powyżej 60 r.ż. - tylko 42% respondentów w tym wieku odpowiedziało pozytywnie na zadane pytanie [wiele odmów ze względu na stan zdrowia]. Warto zauważyć, że

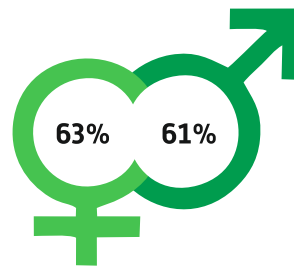
- *Nauczyliśmy się pesymistycznie oceniać gotowość Polaków do współdziałania. Píše się o niedostatku wzajemnego zaufania, o braku woli. Badania jednak dowodzą, że większość z nas chciałaby poświęcić czas i energię, by nam i naszym dzieciom żyło się lepiej – zauważa Aleksander Smolar, prezes Fundacji Batorego.*

Niemal jedna trzecia respondentów (spośród tych, którzy w ogóle gotowi są do nieodpłatnej pracy) „czynowi społecznemu” poświęciłaby ponad 10 dni w ciągu roku.

Ile czasu na prace społeczne?



Co ciekawe, do pracy powyżej 10 dni gotowych jest 33% kobiet i 26% mężczyzn. Weekendowe działania (trwające 1-2 dni) byłyby natomiast „w sam raz” dla 23% panów i 14% pań.



Odsetek chętnych do udziału w pracach społecznych, w zależności od płci.



wyższe.....	77%
średnie.....	66%
zawodowe.....	64%
podstawowe...	45%

Odsetek chętnych do udziału w pracach społecznych, w zależności od wykształcenia.

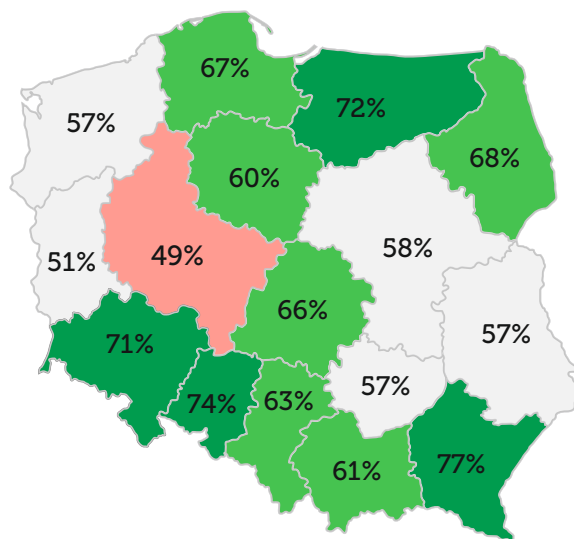
Odsetek chętnych do udziału, w pracach społecznych, w zależności od wieku.

18-24 lat	65%
25-34 lat	67%
35-44 lat	81%
45-59 lat	63%
powyżej 60 lat	42%

Odsetek chętnych do udziału w pracach społecznych,
w zależności od województwa.

Jak wynika z sondażu, najchętniej w pracach społecznych braliby udział mieszkańcy województw: podkarpackiego [77%], opolskiego [74%], warmińsko-mazurskiego [72%] oraz dolnośląskiego [71%], najmniej - Wielkopolski [49%] i województwa lubuskiego [51%].

- Spójrzmy na te dane z perspektywy klatki schodowej lub osiedlowej uliczki. Musielibyśmy mieć naprawdę dużego pecha, by wśród sąsiadów nie znaleźć kogoś, kto chciałby razem z nami włączyć się w działania na rzecz okolicy, wsi, gminy. Nie musimy bać się, że wychodząc z inicjatywą zrobienia czegoś razem, zostaniemy zupełnie sami – podkreśla Joanna Załuska z Fundacji im. Stefana Batorego, dyrektor programu Masz Głos, Masz Wybór.



Wysoki odsetek pozytywnych deklaracji mieszkańców Podkarpacia nie zaskakuje. Niedawne badania „Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój województwa podkarpackiego” pokazały, że mieszkańcy regionu charakteryzują się wysokim poziomem zainteresowania działaniami na rzecz swojej społeczności. Aż 26,5% dorosłych deklaruje przynależność do jakiejś organizacji (stowarzyszenia, Ochotniczej Straży Pożarnej etc.); średnia dla całej Polski to 10,5%. W Podkarpaciu ludzie sobie także bardziej ufają - tzw. poziom uogólnionego zaufania przekracza 26%, gdy dla całego kraju oscyluje wokół 15%. Fenomen aktywności obywatelskiej można tłumaczyć kilkoma czynnikami. Po pierwsze historycznym, opierającym się na trwałości struktur długiego trwania w polskiej przestrzeni, w tym przede wszystkim spuściznie podziału na trzy zabory. Po drugie demograficznym – województwo w świetle spisu powszechnego z 2002 r. było regionem o najwyższym poziomie zasiedlenia terytorialnej. Po trzecie przestrzennym – Podkarpacie jest najstłabiej zurbanizowanym województwem. Trwałość podziałów historycznych i spuścizna Galicji, z powstałym na jej terenie ruchem ludowym, silnie rozwiniętymi strukturami OSP czy też gęstą siecią organizacji parafialnych są czynnikiem, który buduje kapitał społeczny.

dr Hubert Kotarski, Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

O chętnych do angażowania się w prace na rzecz lokalnej społeczności najłatwiej w niewielkich miastach do 10 tys. mieszkańców [71%]; najtrudniej zaś - w miastach liczących 50-99 tys. mieszkańców [43%].

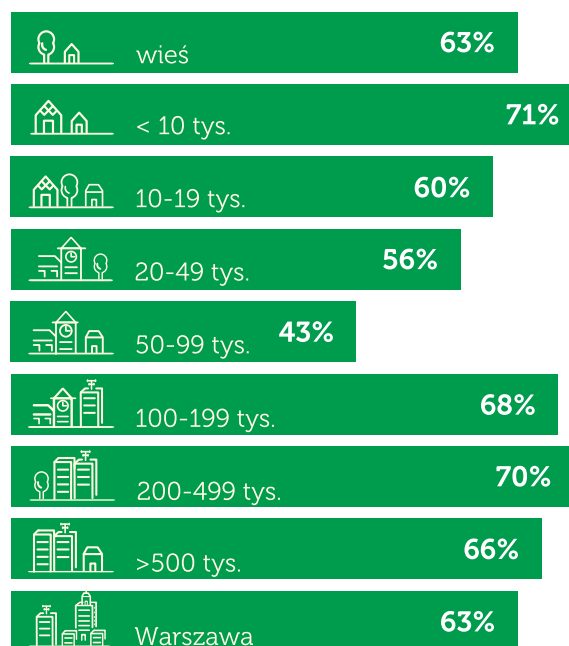
A co z tymi, co odmawiają udziału w nieodpłatnych pracach na rzecz lokalnej społeczności? Czym uzasadniają swoją odmowę? - Część nie może (brak czasu, zdrowie, inne obciążenia), część zaś uważa, że to nie ich sprawa i nie ich obowiązek:

- CZE** 48% - nie mam czasu, jestem zajęty/a swoimi sprawami
MU 25% - takie prace to obowiązek lokalnych władz
 25% - nie wiem, gdzie się zgłosić i kto to organizuje
NIE 16% - płacę podatki, nie powinno mnie to obchodzić
 8% - nie mam kwalifikacji, nie potrafiłbym/łabym pomóc
 7% - nigdy nie pracuję bez wynagrodzenia
 2% - kojarzą mi się z karą / są uwłaczające
 36% - inne powody (głównie zdrowotne i rodzinne)

Podpróba: 372 osoby, które nie wzięłyby udziału w pracach na rzecz lokalnej społeczności (możliwość wskazania wielu powodów)

Tylko dwie osoby uzasadniając odmowę, odwołały się do negatywnych doświadczeń i wspomnień z okresu PRL oraz organizowanych wówczas „czynów społecznych”.

Odsetek chętnych do udziału w pracach, w zależności od wielkości miejscowości.



- Badani chętnie deklarowali zamiar udziału w pracach społecznych, a liczba godzin / dni jaką byliby gotowi poświęcić jest duża. Naszym zdaniem są to naddeklaracje. Zauważmy: pozytywnie na pytanie o gotowość do pracy odpowiedziało 62% Polaków, ale tylko 24% wyraziło zdecydowaną wolę (odpowiedziało „zdecydowanie tak”) - mówi Wojciech Hołdakowski z firmy MillwardBrown.

- Bez wątplenia mamy jednak do czynienia z milionami rodaków, którzy chcą się zaangażować oraz liczną grupą, która wie, że zaangażowanie takie jest pożądane i dlatego je deklaruje. To też jest sukces - zauważa Joanna Zaluska.

Jej zdaniem, bardzo ważne jest to, że dzięki sondzie dowiedzieliśmy się, dlaczego znaczna część Polaków nie wzięłaby udziału w „czynnie społecznym”. Co czwarty odmawiający nie wie, gdzie miałby się zgłosić, ani kto organizuje takie prace. 8% respondentów uważa zaś, że nie ma wystarczających kwalifikacji, by ich praca mogła się przydać.

Zdaniem przedstawicieli Fundacji Batorego, problemem jest też to, że Polakom mówi się, że powinni uczestniczyć w życiu publicznym, ale nie wyjaśnia, jak to konkretnie robić.

Do 28 kwietnia Fundacja Batorego czeka na chętnych, którzy chcieliby współdziałać w ramach akcji Masz Głos, Masz Wybór.

Do udziału w niej zaprasza formalne i nieformalne organizacje oraz grupy sąsiedzkie, biblioteki, kluby osiedlowe, uniwersytety trzeciego wieku - wszystkich, którzy chcieliby aktywnie włączyć się w życie publiczne własnego miasta lub gminy. Coś zmienić, coś ulepszyć.

W ubiegłym roku w ramach akcji Masz Głos Masz Wybór, Fundacja pomagała „zwykłym mieszkańcom” zmieniać przestrzeń wokół nich, np. zagospodarowywać zaniedbane skwery i place zabaw. Doradzała, jak - w ramach funduszu sołeckiego - współdecydować o wydatkowaniu publicznych pieniędzy. W tym roku dodano nowe obszary działań. Mieszkańcom miast zaproponowano m.in. by zajęli się tzw. budżetem partycypacyjnym - metodą współdecydowania przez mieszkańców, co dzieje się z ich podatkami.

Wszystkim chętnym, którzy zarejestrują się na www.maszglos.pl Fundacja Batorego oferuje wsparcie - porady telefoniczne, pomoc przy pisaniu pism, a nawet wizytę doświadczonego eksperta. 120 zainteresowanym przyzna zaś wsparcie rozszerzone: zaprosi na bezpłatne szkolenia, a nawet przekaże niewielką sumę na pokrycie kosztów lokalnego współdziałania. (więcej: www.maszglos.pl).

INFORMACJI UDZIELA:

**Olga Skarżyńska, oskarzynska@batory.org.pl
telefon: 605 580 343 | 22 536 02 62**

Dane z badania telefonicznego (CATI EXPRESS) przeprowadzonego w 03-05/04/2013 na zlecenie programu Masz Głos, Masz Wybór przez MillwardBrown. Próba ogólnopolska reprezentatywna 18+, N=1000. Maksymalny błąd statystyczny 3,2 punkty procentowe.

UWAGA: dane w rozbiściu na podgrupy obliczono na mniejszej podstawie. W ich przypadku maksymalny błąd statystyczny jest większy, niż standardowe 3,2 punkty procentowe. Dane dla płci, wieku, czy wykształcenia wydają się wiernie odzwierciedlać stan faktyczny. Te, dla poszczególnych województw należy traktować orientacyjne - nie mamy pewności, że w Wielkopolsce wspólną pracą zainteresowanych jest 49% osób, ale niemal bezsprzecywnym jest fakt, że tu odsetek chętnych jest najniższy w kraju, być może ex aequo z Lubuskim.

Od deklaracji do czynów droga nie zawsze jest krótka. Do władz samorządowych oraz organizacji społecznych należy wykorzystanie potencjału mieszkańców do wspólnego działania. Akcja Masz Głos, Masz Wybór może być pierwszym krokiem.

Aleksander Smolar, Fundacja Batorego

W tym roku w ramach akcji Masz Głos, Masz Wybór...



będziemy współdecydować o wydawaniu publicznych pieniędzy w miastach



zmienimy zaniedbaną przestrzeń, przystosujemy do naszych potrzeb



usprawnimy przepływ informacji pomiędzy mieszkańcami a władzą



zmienimy reguły lub ustalimy nowe; zorganizujemy coś lub coś innego...



zaangażujemy mieszkańców, namówimy władze, zorganizujemy współczesny „czyn społeczny”



będziemy współdecydować o wydawaniu publicznych pieniędzy na terenach wiejskich

ZAPRASZAMY!

zapisy do 28 kwietnia na www.maszglos.pl